Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro. 118.** 10. października 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Okólnik c. k. Rządu o ustanowieniu w Galicyi sądu doraźnego na zdrajców stanu (po raz 3ci). — Okólnik c. k. Rządu o wyśledzeniu w Galicyi ludzi podejrzanych i uwiadamianiu o nich (po raz 3ci). — Z Wiédnia. — *Wiadomości zagraniczne:* Hiszpanija: Rząd tai przed narodem protestacyję Anglii i zagrabia dzienniki o tém piszące. — Flota angielska. — Anglija: Głos dziennika *Morning-Chronicle* o sprawie hiszpańskiéj. — Parlament ma być wcześniéj otworzony. — Francyja: Objaśnienie tyczące się protestu ambasadora angielskiego, co do zaślubienia księcia Montpensier. — Rosyja: Znaczenie ukazu cesarskiego o emancypacyi chłopów w Królestwie Polskiem. — Turcyja: Cholera obróciła się z Persyi ku prowincyjom rosyjskim. — Znowu pożar w Adryjanopolu. — *Nowiny.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

(Nr. 58161.)

Kreisschreiben

des k. k. galizischen Landes-Guberniums. Betreffend die Einführung des standrechtlichen Verfahrens gegen Hochverräther.

Seine k. k. Majestät haben mit Allerh. Entschließung vom 15. September l. J. das standrechtliche Verfahren gegen Hochverräther anzuordnen geruhet.

Das in Vollziehung dieser A. h. Anordnung von dem außerordentlich bevollmächtigten Hofkommissär für Galizien Grafen Rudolph von Stadion erlassene Kreisschreiben wird in Folge hohen Hofkanzleidekrets vom 23. September l. J. Z. 31381/1879 in der Anlage zur öffentlichen Kenntniß gebracht.

Lemberg am 6. Oktober 1846.

Franz Freiherr Krieg von Hochfelden,
Gubernial-Präsident.

Leopold Graf Lazanzky,
Gubernial-Vice-Präsident.

Franz Mitis,
Gubernialrath.

Okólnik

c. k. galicyjskiego Gubernijum krajowego.

O ustanowieniu sądu doraźnego na zdrajców stanu.

Najjaśniejszy Pan raczył najwyższą uchwałą z dnia 15go września t. r. ustanowić sąd doraźny na zdrajców stanu.

Okólnik, wydany w uskutecznieniu tego najwyższego rozporządzenia przez nadzwyczajnego pełnomocnego Komisarza nadwornego dla Galicyi, hrabiego Rudolfa Stadiona, podaje się obok stosownie do dekretu wysokiéj Kancelaryi nadwornéj z dnia 23go września t. r. do liczby 31381/1879 do publicznéj wiadomości.

We Lwowie dnia 6go października 1846.

Frańciszek Baron Krieg von Hochfelden,
Prezydent gubernijalny.

Leopold Hrabia Łazanzky,
Wice-Prezydent gubernijalny.

Frańciszek Mitis,
Radzca gubernijalny.

(Nr. 58161.) **Kreisschreiben**

Ueber das standrechtliche Verfahren gegen Hochverräther und den Aufstandsversuch für Galizien mit Ausschluß der Bukowina.

Seine Majestät haben Sich durch die vorgekommenen Anzeigen: daß die innere Ruhe in den Königreichen Galizien und Lodomerien durch gefährliche Umtriebe und Aufreitzung des Landvolkes zur Empörung neuerdings bedroht werde, bewogen gefunden, zum Schutze des Lebens, Eigenthums und gesetzlichen Zustandes der Einwohner Galiziens die Anwendung der durch die Umstände gebothenen außerordentlichen Maßregeln zu genehmigen, und am 15. September l. J. bis auf weitere allerhöchste Verfügung das standrechtliche Verfahren gegen Hochverräther für die in der gegenwärtigen Verordnung bezeichneten Fälle anzuordnen:

Das standrechtliche Verfahren ist gegen diejenigen einzuleiten, welche nach Kundmachung gegenwärtigen Kreisschreibens:

a) Andere auf was immer für eine Art zu dem §. 52 lit. b. I. Theils des Strafgesetzbuches bezeichneten Verbrechen des Hochverrathes, oder in hochverräthischer Absicht zu dem Verbrechen des Aufstandes oder Aufruhrs (§§. 61 und 66 I. Th. St. G. B.), wenn auch ohne Erfolg, auffordern, oder zu verleiten suchen;

b) in hochverräthischer Absicht der bewaffneten Macht thätlichen Widerstand leisten, oder an öffentlichen Beamten, obrigkeitlichen Personen oder an Wachen Gewaltthätigkeiten verüben;

c) sich einer Volksbewegung oder Zusammenrottung mit bewaffneter Hand anschließen, der Aufforderung der Obrigkeit oder bewaffneten Macht, sich von der aufrührerischen Zusammenrottung zu entfernen, nicht sogleich Folge leisten, und während des Aufruhrs mit Waffen, oder andern Mordwerkzeugen versehen ergriffen werden.

Die gegenwärtige Verordnung ist nach vierzehn Tagen nach der ersten Einrückung in die Lemberger polnische Zeitung für kundgemacht zu halten.

Ueber die Zusammensetzung des Standrechtes und das dabei zu beobachtende Verfahren erhalten die k. k. Behörden die nöthigen Weisungen.

Lemberg den 6. Oktober 1846.

Rudolf Graf Stadion,

k. k. außerordentlich bevollmächtigter Hofkommissär für das Königreich Galizien.

Okólnik

O sądzie doraźnym dla Galicyi, wyłączając Bukowinę, na zdrajców stanu i usiłowanie powstania.

Najjaśniejszy Pan przez otrzymane doniesienia, że pokój wewnętrzny w Królestwach Galicyi i Lodomeryi przez niebezpieczne zabiegi i podburzanie włościan do powstania, znowu jest zagrożony, widział się spowodowanym, zezwolić dla obrony życia, majątku i prawnego położenia mieszkańców Galicyi na użycie nakazanych przez okoliczności nadzwyczajnych środków, i dnia 15go września t. r. aż do dalszego w téj mierze najwyższego rozporządzenia ustanowić sąd doraźny na zdrajców stanu w wyszczególnionych w niniejszém rozporządzeniu przypadkach:

Pod sąd doraźny mają być ci oddani, którzy po ogłoszeniu niniejszego okólnika:

a) Drugich w jakikolwiek sposób do zbrodni zdrady stanu, oznaczonéj w §. 52. lit. b. Części I Ustawy karnéj, albo w zamiarze zdrady stanu do zbrodni rozruchu albo buntu (§§. 61 i 66 Części I Ustawy karnéj) chociażby i bezskutecznie wzywają albo uwieść usiłują;

b) w zamiarze zdrady stanu sile zbrojnéj czynny stawiają opór, albo na urzędnikach publicznych, osobach zwierzchniczych, albo na straży popełniają gwałty,

c) do powstania ludu lub kupienia się zbrojno się przyłączają, wezwania zwierzchności albo siły zbrojnéj do oddalenia się od buntowniczego skupienia się natychmiast nie usłuchają, i podczas rozruchu z bronią w ręku lub innémi narzędziami zabójczemi będą pojmani.

Niniejsze rozporządzenie należy we czternaście dni po pierwszém umieszczeniu w Gazecie Lwowskiéj polskiéj uważać za ogłoszone.

Względem złożenia sądu doraźnego i jego postępowania dano c. k. władzom stosowne polecenie.

We Lwowie dnia 6go października 1846.

Rudolf hrabia Stadion,

c. k. nadzwyczajny pełnomocny komisarz nadworny dla Królestwa Galicyi.

(Nr. 58161.) **Kreisschreiben**

des k. k. galizischen Landes-Guberniums.

Betreffend die Entdeckung und Anzeige verdächtiger Menschen.

Das in Folge Allerhöchster Entschließung vom 15. September l. J von dem außerordentlich bevollmächtigten Hofkommissär für Galizien Grafen Rudolf von Stadion bezüglich der Entdeckung und Anzeige verdächtiger Menschen, erlassene Kreisschreiben, wird anliegend in Folge h. Hofkanzlei-Dekretes vom 23. September l. J. Z. 31381/1879 hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht.

Lemberg am 6. Oktober 1846.

Franz Freiherr Krieg von Hochfelden,
Gubernial-Präsident.
Leopold Graf Lazanzky,
Gubernial-Vice-Präsident.
Franz Mitis,
Gubernialrath.

Okólnik

c. k. galicyjskiego Gubernijum krajowego.

O wyśledzeniu ludzi podejrzanych i uwiadamianiu o nich.

Okólnik, wydany przez nadzwyczajnego pełnomocnego komisarza nadwornego dla Galicyi, hrabiego Rudolfa Stadiona, w skutek najwyższéj uchwały z dnia 15go września t. r. podaje się obok stosownie do dekretu wysokiéj kancelaryi nadwornéj z dnia 23go września t. r. do liczby 31381/1879 niniejszém do publicznéj wiadomości.

We Lwowie dnia 6go października 1846.

Franciszek Baron Krieg von Hochfelden,
Prezydent gubernijalny.
Leopold Hrabia Lazanzky,
Wice-Prezydent gubernijalny.
Franciszek Mitis,
Radzca gubernijalny.

(Nr. 58161.) **Kreisschreiben**

über die Entdeckung und Anzeige verdächtiger Menschen für Galizien mit Ausschluß der Bukowina.

Da die strafbaren und gefährlichen Umtriebe, welche von Emmissären und Aufwieglern in hochverrätherischer Absicht unternommen werden, eine verdoppelte Wachsamkeit zur Hintanhaltung verbrecherischer Atentate erfordern, so wird in Folge Allerhöchster Entschließung vom 15. September l. J. bis auf weitere allerhöchste Verfügung folgendes verordnet:

§. 1.

Wer Jemanden in seine Wohnung über die Nacht aufnimmt, oder beherbergt, und hievon die Anzeige an die Obrigkeit oder den Gemeindvorstand binnen 24 Stunden nicht erstattet, wird mit Arrest von drei Tagen bis vier Wochen bestraft.

§. 2.

Ein Schenkwirth, welcher zur Beherbergung nicht berechtiget ist, und Jemand über Nacht aufnimmt, wird mit Arrest von Einer Woche bis zu Einem Monate bestraft, und von dem Schenkhause abgeschaft.

§. 3.

Die Gemeinde-Vorsteher und Ortsobrigkeiten haben die Paßvorschriften strenge zu beobachten, und verdächtige Menschen, welche sich über ihren Beruf oder ihre Befugniß, sich im Orte aufzuhalten, nicht gehörig ausweisen können, dem exponirten Kreiskommissär oder dem vorgesetzten Kreisamte zur Amtshandlung sogleich zu überliefern.

Okólnik

O odkrywaniu ludzi podejrzanych i uwiadamianiu o nich w Galicyi, wyłączając Bukowinę.

Ponieważ karygodne i niebezpieczne zabiegi emisaryjuszów i podżegaczów w zamiarze zdrady stanu podwojonéj wymagają czujności dla wstrzymania zbrodniczych zamachów, więc rozporządza się w skutek najwyższéj uchwały z dnia 15go września t. r. aż do dalszego w téj mierze najwyższego nakazu, co następuje:

§. 1.

Kto kogo do swego pomieszkania na noc przyjmuje, albo mu daje gospodę, a niedoniesie o tem zwierzchności albo przełożonemu gminy w ciągu 24 godzin, będzie karany aresztem od trzech dni do cztérech tygodni.

§. 2.

Szynkarz, który nie jest upoważniony do przyjmowania w gospodę, a przyjmuje kogo na noc, będzie karany aresztem od jednego tygodnia aż do miesiąca, i usunięty z szynku.

§. 3.

Przełożeni gminy i zwierzchności miejscowe powinni ściśle przestrzegać przepisów o paszportach, i ludzi podejrzanych, niemogących się należycie wykazać ze swego powołania albo też upoważnienia do bawienia w miejscu, oddać zaraz w ręce eksponowanemu komisarzowi albo przełożonemu Urzędowi cyrkułowemu dla przedsięwzięcia z nim czynności urzędowéj.

§. 4.

Die Dominikal-Verwalter, Mandatare und Gemeinde-Vorsteher, welche paßlosen oder verdächtigen Menschen Unterstand gewähren, ihre Verheimlichung entweder selbst vermitteln, oder nur zulassen, und die Ablieferung derselben an den exponirten Kreiskommissär oder das Kreisamt unterlassen, oder vereiteln, sind: wenn solche Uebertrettungen nicht nach der Vorschrift der §§. 54 und 55 I Theils des Strafgesetzbuches behandelt werden können, mit strengen Arreste von einem bis drei Monate und dem Verluste des Amtes zu bestrafen.

§. 5.

Die Untersuchung dieser Fälle hat das zuständige Kreisamt nach Vorschrift des II Theils des Strafgesetzbuches vorzunehmen, und die zu verhängende Strafe in Vollzug zu setzen, wenn gegen das Urtheil der Rekurs binnen 24 Stunden bei dem Kreisamte nicht angemeldet und binnen drei Tagen bei demselben nicht überreicht würde.

§. 6.

Durch die vorstehenden Bestimmungen tritt in den hier nicht berührten Fällen keine Aenderung in den bestehenden Vorschriften und Strafgesetzen ein.

Lemberg den 6. Oktober 1846.

Rudolf Graf Stadion,
k. k. außerordentlich bevollmächtigter Hofkommissär für das Königreich Galizien.

§. 4.

Rządzcy dominikalni, mandataryjusze i przełożeni gminy, którzy dają przytułek ludziom bez paszportu albo podejrzanym, w ich ukryciu albo sami pośredniczą, albo go tylko dopuszczają i odstawienia ich do komisarza eksponowanego zaniedbują, albo też je udaremniają, mają być w razie: jeżeli takie przestępstwa nie mogą być podług przepisu §§. 54 i 55 Części I Ustawy karzącéj sądzone, karani ścisłym aresztem od jednego do trzech miesięcy i utratą urzędu.

§. 5

Śledztwo tych wypadków ma właściwy urząd cyrkułowy podług przepisów Części II Ustawy karnéj przeprowadzić, i karę nałożyć się mającą wykonać, gdyby przeciwko wyrokowi nie zapowiedziano w ciągu 24 godzin rekursu u urzędu cyrkułowego i nie podano go do niego w ciągu trzech dni.

§. 6.

Co do nietkniętych tu wypadków istniejące przepisy i ustawy karne żadnéj przez powyższe postanowienia nie doznają odmiany.

We Lwowie dnia 6go października 1846.

Rudolf hrabia Stadion,
c. k. nadzwyczajny pełnomocny komisarz nadworny dla Królestwa Galicyi.

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 26. września b. r. nadać najłaskawiéj hrabiemu Stanisławowi Skarbkowi godność tajnego radzcy z uwolnieniem od taxy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 24. września. Ministrowie używają ciągle wszelkich sposobów, by prawdziwe stanowisko kwestyi dotyczącéj zaślubienia, przed Hiszpanami utaić, i żeby wierny wyraz tutejszéj publicznéj opinii po za Pireneje się nie dostał. — Onegdaj zagrabiono wszystkie dzienniki opozycyjne, a wczoraj skonfiskowano dziennik *Espaniol* dlatego, że ogłosił, iż angielski rząd protestacyję przeciw zaślubieniu Infantki założył. W Barcelonie przywołał do siebie jeneralny kapitan Breton redaktorów tamtejszych dzienników i oświadczył im, że każdego, który tylko jedno słowo przeciw zaślubieniu księcia Montpensier w swoim dzienniku umieści, rozstrzelać każe. Ministrowie posuwają się jeszcze o jeden krok daléj, i każą w swych dziennikach ogłaszać, że założenie angielskiéj protestacyi jest szczérém zmyśleniem. Ja powtarzam, tak pisze korespondent *Allgem. Preuss. Zeitung*, że pan Bulwer przesłał onegdaj prezydentowi ministrów protestacyję, złożywszy wieczorem wprzód z polecenia swéj monarchini gratulacyję Królowéj Izabeli, z powodu mającego nastąpić jéj zaślubienia. Wczoraj przedpołudniem przybył do niego powtórnie goniec z Londynu z tym ponowionym rozkazem, aby wszelkiemi siłami sprzeciwiał się zaślubieniu Infantki, i żeby zwrócił uwagę hiszpańskiego rządu na to, jakie skutki to niezważanie na angielską protestacyję za sobą pociągnąć może.

Angielska exercytacyjna eskadra na Śródziemném morzu odpłynęła od Kadyxu do Lizbony. Po odpłynięciu dwóch okrętów do Anglii, składa się ona jeszcze z siedmiu okrętów linijowych, a między temi są dwa okręty o trzech pokładach i jedna lekka fregata, wszystkie razem mają 676 dział i 5838 ludzi okrętowéj osady. Komunikacyję z Anglija będzie utrzymywał admirał parostatkami, które w Gibraltarze, Kadyxie, Lizbonie i w Korku są rozstawione.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 29. września. Wiadomość o protestacyi angielskiego ambasadora w Paryżu przeciw zaślubieniu księcia Montpensier z Infantką, otrzymano tu onegdaj, jednakże sądząc podług zdania dzienników whigowskich, niezdaje się, aby rząd chciał z całą energiją popierać tę protestacyję, czyli to przedstawienie. Prawda, iż zewszechmiar jesteśmy oburzeni na ten krok Francyi, ale chcemy aby on sam przez się został ukaranym, i nie spodziewamy się ze strony Anglii faktycznego wystąpienia przeciw planom francuzkiéj polityki. »Protestacyja angielskiego rządu,« pisze *Morning-Chronicle* przeciw zaślubieniu księcia Montpensier, została tak w Paryżu jakoteż w Madrycie doręczoną. Nie potrzeba było całkiem tego formalnego oświadczenia dla przekonania rządów Francyi i Hiszpanii, jak wielkiego nieukontentowania doznał angielski gabinet z powodu tego zamierzonego związku. Pomienione rządy były na to przygotowane.— Taż sama droga, na której tę intrygę przywiedziono do skutku, okazywała dokładne o swéj przewinie przekonanie, które obu stronnictwom oszczędziło zdziwienia z powodu tego, co nasz rząd uczynił. Jestto najniebezpieczniejszy polityczny krok, jaki tylko Król Francuzów od czasu swego wstąpienia na tron uczynił, jeżeli pomimo protestacyi angielskiego ministeryjum to zaślubienie przywiedzie do skutku. Gdyby to była kwestyja o jakie wielkie narodowe interesa, gdyby ona obchodziła honor albo nawet tylko samolubstwo francuzkiego narodu, gdyby się opierała na jakowéjbądź szérszéj i poważania godniejszéj podstawie, jak na indywidualnéj chciwości powiększenia się, wtedy na wszelki sposób myślelibyśmy sobie, że nawet spokojny sąd pana Guizota mógł uledz pokuszeniu, i że on mógł poświęcić przyjacielskie stosunki obu narodów takiemu przedmiotowi, który dla jego kraju obiecuje korzyść, a jego rządowi i monarsze zabezpiecza popularność. Atoli obchodziż ta kwestyja istotnie to, co zowiemy narodowemi interesami Anglii lub Francyi? Co do Francyi, trudno jest poniekąd odpowiedzieć na to pytanie, tak niekonsekwencyjną jest mowa jéj rządu i jéj dzienników. Zapewniają Anglię, w zamiarze usunięcia wszelkiego podejrzenia, że to zaślubienie nié ma żadnego politycznego zamiaru, a więc nié ma także politycznego rezultatu; jest ono tylko sprawą familijną zupełnie domowego charakteru, który tak sentymentalnie jest przedstawiony, jak tylko z posagiem jednego milijona zgodzić się może. — Odwróciwszy się zaś od Anglii i postawiwszy się naprzeciw francuzkiéj opozycyi, wtedy zaślubienie to przestaje być sprawą familijną.— Opozycyję wydrwiwają, nie dlatego, że się stara udaremnić zamiary Króla, lecz dlatego, że poświęca »honor« i sławę« i interesa« Francyi. Co z tego dwojga jest prawdą? Jedno z nich przecież musi być nieprawdą. Wszakże nie można Anglii z jednéj strony pojednać, mówiąc, że zaślubienie to nie powiększa wpływu i potęgi Francyi, a z drugiéj strony chcieć oraz pozyskać sympatyję opozycyi, utrzymując, że to właśnie przez zaślubienie się dzieje. Przystępujemy tém do nieprzyjemnego roztrząsania różnicy, która między interesami narodu a panującéj familii zachodzi. Interesa Francyi niemogą być w żaden sposób przez to zaślubienie poparte. Pomińmy tu wszelkie zerwanie przyjacielskich stosunków z Angliją, i wyobraźmy sobie tylko ten przypadek, iżby francuzki dwór stał się centralném ogniskiem polityki hiszpańskiego stronnictwa. Że się to stanie, jest tak pewna, jak to, że książę Montpensier hiszpańską księżniczkę do tuileryjów wprowadzi. Ależ równie nie będzie to z pożytkiem dla interesów Francyi, jeżeliby który z członków panującéj jéj familii w wojnę o następstwo tronu zawikłanym został. — A jednak jak podobnym do prawdy, a nawet niezawodnym jest takowy rezultat, jeżeli teraźniejszy plan będzie przywiedziony do skutku. Maż familija Montpensier wstąpić na tron hiszpański, jeżeli ten tron nie będzie miał następcy w prostéj linii? Nie może to być dla interesów Francyi z pożytkiem, chcieć pytanie to rzeczywiście potwierdzić. Anglija nie miała nigdy samolubnego interesu w téj kwestyi. My nie szukamy żadnego innego wpływu, jak tylko tego, który jest słuszną wynikłością wzajemnéj urzędowéj i handlowéj komunikacyi. W Hiszpanii nie chcemy mieć do czynienia, jak tylko z hiszpańskiemi zdaniami i interesami, i nie chcemy równie Francyi napotykać w Madrycie, jak Hiszpanii w Paryżu. Dlatego téż niech oba narody nie zawisle jeden od drugiego istnieją. Francyja może łatwo pokój świata zaburzyć, gdy będzie postawiona w konieczności nadania wagi zaprzeczonemu prawu, albo gdy po téj i po tamtéj stronie Pirenejów panować zapragnie. Wtedy Anglija nie samajednaby wystąpiła, lecz także inne europejskie mocarstwa niedopuściłyby takiego naruszenia traktatu.«

Dziennik *Standard* donosi: Sądzą tu powszechnie, że parlament już dnia 4. listopada, do któregoto czasu jest odroczony, przystąpi

do istotnego załatwiania spraw publicznych. Podług dawniejszych pogłosek, pobudką do tego spiesznego zwołania parlamentu, są dalsze środki dla zapobieżenia niedostatkowi w Irlandyi.

Francyja.

Z Paryża dnia 30. września. Że oświadczenie angielskiego ambasadora do francuzkiego rządu względem zaślubienia księcia Montpensier nazbyt mocnym wyrazem jako protestacyję oznaczono, zdaje się, pomimo ogłoszonego już artykułu w *Journal des Debats*, coraz bardziéj potwierdzać. Czytamy w *Dyplomatycznéj Revue*, która pod tytułem *Portefeuille* wychodzi, i zwykle dobrze jest zawiadomiona, następujący, jak się zdaje, półurzędowy artykuł: »W jednym z angielskich dzienników, który wychodzi w Paryżu, postrzegliśmy umieszczoną wiadomość, która sobie nadaje powagę urzędową, a podług któréj ambasador pewnego wielkiego mocarstwa miał doręczyć rządowi Króla energiczną protestacyję przeciw wypadkom w Hiszpanii, które dzisiaj za dokonane fakta uważać można. Doniesienie to musimy sprostować w ten sposób, że rząd nie otrzymał żadnéj protestacyi, którąby nadmieniony charakter na sobie miała. Oświadczenie zdaje się że nastąpiło; lecz takowe zawierało się, jak słychać, całkiem po prostu w nocie, którą (z Londynu) do pełnomocnego ministra w Madrycie pana Bulwera posłano; — w nocie, która się ogranicza na powszechne uwagi, i nie zawiéra żadnego upomnienia (*injonction*) lub dokładnéj instrukcyi względem jakowego aktu zrzeczenia się (*acte de renonciation*), którego Hiszpanija ani z jakowego prawnego powodu, ani też na mocy jakiego istnącego traktatu, żądać może. Zakomunikowana w Paryżu, do angielskiego pełnomocnego ministra w Madrycie wymierzona nota, daleka od tego, aby miała na sobie charakter protestacyi, wyraża tylko ubolewanie sprzymierzonego gabinetu z powodu tego zbyt wielkiego pośpiechu i z powodu téj tajemnicy, z jakiemi, jak mu się zdaje, tak ważną negocyjacyję prowadzono. Słowo »protestacyja« nie mogło być użyte w nocie, i nigdzie się w niéj nie znajduje. Przeciwnie zaś słowa: »przyjacielskie stosunki« są trzykrotnie powtórzone, jakoż można pojąć, że tylko temi słowami mógł być wyrażonym stan stosunków ustalonych między trzema sprzymierzonemi rządami.« Również i dziennik *National*, który od niejakiego czasu zdaje się za pośrednictwem pana Thiersa otrzymywać wiadomości od angielskiéj ambasady, nadmienia o nocie lorda Palmerstona, wręczonéj panu Guizotowi przez angielskiego ambasadora, jak następuje: »Długie milczenie angielskiego gabinetu« mówi tenże dziennik, »miało naturalny powód. Gabinet ten dostawszy się w skutek niespodzianego wypadku do stéru rządu i nieposiadając w izbie niższéj jak tylko pożyczoną większość, mógł się obawiać, aby przez swój pośpiech nie wywołał przeciwników, którzy w roku 1840 jego ostre wystąpienie mu zarzucali. Kwestyja o zaślubieniu Królowéj i Infantki była traktowana w Eu między lordem Aberdeen i panem Guizotem, w obecności Królowéj Wiktoryi i Króla Francuzów. Whigowski minister musiał naprzód dowiedzieć się dokładnie, co podczas téj uroczystéj konferencyi mówiono. A zatém ze swojéj strony nie odezwał on się aż wtedy, gdy od lorda Aberdeen i Sir Roberta Peel otrzymał zapewnienie, że tak oni jako też ich przyjaciele silnie wspiérać go będą w jego oporze przeciw zawarciu takiéj sprawy, którą oni (Peel i Aberdeen) za oszukaństwo (*tricherie*) — angielski wyraz miał być jeszcze ostrzejszym — uważali. Wtedy dopiéro zredagował lord Palmerston przesłany panu Guizotowi dyplomatyczny dokument. Ma on, jakeśmy już nadmienili, bardzo grzeczną i umiarkowaną formę; opiéra się na stypulacyjach Utrechtskiego traktatu. Atoli obok tego traktatu istniał także drugi, który aczkolwiek tylko ustny, ale dla ministrów musiał być tém świętszym, ileże za świadków i ręczycielów miał Królowę angielską i Króla Francuzów. Na tym fakcie opiéra się lord Palmerston: przypomina on, że niemal przed dwoma miesiącami przesłał pan Guizot w téj sprawie dyplomatyczną notę, na którą gabinet whigowski nie dał odpowiedzi dla tego, ponieważ wprzódy chciał być dokładnie zawiadomionym o zaszłościach w Eu. Podczas gdy na odpowiedź jeszcze czekano, uchwalona została hiszpańska kwestyja zaślubienia bez wiedzy angielskiego ambasadora w Madrycie, bez wiedzy angielskiego ministeryjum, które kilkakrotnie zapewniało o przyjacielskiéj swéj przychylności. Ten stan rzeczy wyłuszcza teraz pomieniona nota i rozwija potém zarzuty; jest ona z wielkiém umiarkowaniem ułożona, jednakże zawiéra te dwa słowa: Remonstracyję i Protestacyję.«

Rosyja.

»Gazeta Wrocławska« zawiéra pod dniem 28. września następujący artykuł znad granicy polskiéj: »Ukaz cesarski z d. 26. maja (7. czerwca zwrócił jak wszędzie tak i u nas, nadzwyczajną uwagę na siebie. Każdy tłumaczy sobie t

emancypacyję włościan w Królestwie Polskiem podług swoich własnych uprzednich wyobrażeń, a dlategoteż czytamy we francuzkich, angielskich i niemieckich dziennikach najsprzeczniejsze zdania o tém ważném w swoich skutkach postanowieniu rządowem. Od czasu wstąpienia na tron Cesarza Mikołaja postępował rząd rosyjski ze ścisłą konsekwencyją w zasadzie ustalania swojéj potęgi tak wewnątrz jak i zewnątrz; żaden z użytych w téj mierze środków nie został bezowocnym i nie zboczył od wielkiego zamierzonego celu, a skutki okazywały zawsze oględność i konsekwencyję energicznego monarchy. Piotr wielki chciał potęgę swego państwa za pomocą obcych, z zagranicy ściągnionych żywiołów ugruntować, i przeprowadził to z surowością i energiją, które nas zdumiewają. Najwyższą polityczną zasadą dzisiejszéj Rosyi jest: oddalenie wszelkiego wpływu zagranicy i ukształcenie państwa przez wzmocnienie go w swoim własnym żywiole. Przy panujących teraz w całéj Europie sympatyjach dla narodowości, nie może żadne państwo w istocie nic potrzebniejszego i skuteczniejszego dla ustalenia swojéj potęgi uczynić, jak wszystkie różnorodne części, z jakich takowe się składa, spoić w jednę wielką całość, mającą tylko jednę religiję, jeden język, jednę ustawę, jednę i tę samę administracyję i jednego władzcę. Że Rosyja z rzadką energiją i konsekwencyją do tego wytkniętego celu dąży, i ogromne już skutki odniosła, dowodem tego są: cała jéj historyja tegoczesna, a mianowicie używane przez nią środki, których ścisłe ocenienie było tak często i słusznie przedmiotem dziennikarstwa niemieckiego i żywy udział w nas obudzało. Ztąd jednakże wynika, iż wierny swojéj zasadzie rząd rosyjski nie może włościanom Królestwa Polskiego nadać żadną miarą innych, a zwłaszcza wolniejszych ustaw i obszerniejszych praw, jak tę, jakie chłopi rosyjscy już posiadają; i dla tego, aby wyż wzmiankowany ukaz dokładniéj osądzić, należy znać prawa i obowiązki chłopów w Rosyi: 1) Chłop, poddany szlachecki w Rosyi, obowiązany jest odrabiać oznaczoną przez rząd pańszczyznę, lub czynsz opłacać. Posłuszeństwo względem dziedzica lub jego oficyjalisty nie ma granic. Przez trzy dni w tygodniu może chłop pracować dla siebie, drugie zaś trzy dni dla pana. Niedzielę ma wolną. Pogłówne płaci dziedzic za chłopa, i egzekwuje je sobie potém od niego. Bez zezwolenia dziedzica nie może chłop opuścić gospodarstwa, jeźli nie chce, aby z nim jako z dezerterem postąpiono. Zbrodnie karze sam rząd, wszystkie inne występki dziedzic, mający władzę. wsadzać chłopa na kilka lat do więzienia publicznego lub we wsi. Ustawy nie bronią dziedzicowi zabić albo skaléczyć chłopa, lecz nie dozwalają mu karać go cieleśnie. Dziéwce chłopskiéj nie wolno się do innego dominijum za mąż wydawać. Chłop nie może być sprzedawanym; lecz ta ustawa bywa w ten sposób przekraczana, iż ktoś na pozór ziemię z chłopami sprzedaje, a późniéj samą ziemię odkupuje; — zresztą wolno jest dziedzicowi, posiadającemu kilka dominijów, przesiedlać chłopów z jednéj wsi do drugiéj, chociażby znacznie odległéj, wyjąwszy do robót fabrycznych. — 2,) Chłopi cesarscy podlegają zarządowi, który jest w pewnym względzie wojskowym. Każdy z nich posiada około 40 morgów ornego gruntu, prócz tego łąkę i ogród; odrabia dla dominijum mało, lub wcale żadnéj robocizny i płaci czynsz, stosowny do swego dochodu, i co dziesięć lat na nowo regulowany. 3000 chłopów stanowią jednę ekonomiję. Na czele takowéj stoi rządca, sędzia i pisarz, wszyscy trzej co trzy lata przez samychże chłopów obierani. Żadna posiadłość chłopska nie może bez osobnego zezwolenia ministeryjalnego i bez dostatecznego powodu być podzieloną. Do szkoły parafijalnéj chodzą dzieci chłopskie aż do 10go roku. — 3) Chłopi skarbowi (kazienni) mają powszechnie do 68 morgów ornego gruntu, nie mogą takowego przedawać, płacą czynsz (*obrok*) i są do niejakiéj robocizny obowiązani. Do sądów powiatowych wybierają oni sami członków z pomiędzy siebie. — 4) Wolni chłopi istnieją dopiero od ukazu Cesarza Alexandra z dnia 12. grudnia 1801; liczba ich szczupła. Podobne układy podlegają zatwierdzeniu ministra i samegoż Cesarza. — Niemieccy osadnicy mają własność tylko na lat dwadzieścia.«

Turcyja.

Z Konstantynopola dnia 23. września. Najnowsze wiadomości z Trebizondy z dnia 16. września donoszą, sprzecznie z dawniejszemi wiadomościami, że w Teheranie z końcem miesiąca sierpnia jeszcze nie ustała cholera. Liczbę osób, które padły ofiarą téj choroby, podawano na sześć tysięcy. Trzeci syn Szacha, Mohammed Szach, umarł na tę zarazę, i mniemano znowu powszechnie, że pomieniona choroba wzięła swój kierunek ku Kaspijskiemu morzu i prowincyjom rosyjskim. — Wiadomości z Adryjanopola zawierają szczegóły o zgubnym pożarze, który znowu

w tém mieście wybuchnął i dnia 12. września wiele domów i 500 bud kupieckich zniszczył.

NOWINY.

Jesienne popisy wojskowe odbywały się u nas i w tym roku przez dni kilka, i to przy najpiękniejszéj pogodzie. Zwykłéj koncentracyi wojsk około Lwowa nie było, tylko załoga stolicy naszéj należała do manewrów, które się rozpoczęły dnia 30. z. m. za rogatkami janowskiemi rodzajem przeglądu, na który wystąpiła załoga miasta z sześciu batalijonów piechoty, z dywizyjonu konnicy, 12 dział artyleryi pieszéj i 6 dział artyleryi konnéj. Dnia 2go, 3go, 6go i 9go b. m. odbyły się właściwe manewry z ogniem w okolicy naszéj. Jutro (jeźli pogoda posłuży) wystąpi cała załoga na paradę kościelną na placu Jabłonowskich.

W teatrze polskim ciągle dość głucho, a co gorzéj dla dyrekcyi teatru, bardzo pusto; bo też i repertoarz od zaczęcia kursu jesiennego ciągle bardzo suchotny, co po części przypisać można smutnemu brakowi pierwszego kochanka, którego role dotąd nieobsadzone, jak wiadomo, wyłącznie do p. Dawisona należały. — Jedyną prawie nowość od pięciu tygodni stanowiło przedstawienie na dniu 7mym b. m. Dnia tego odegrano naprzód komedyję z niemieckiego przełożoną, pod nazwą: *Szewc zaczarowany;* jestto stara już komedyja, usnuta na myśli starszéj jeszcze, bo pożyczonéj z jakiéjś bajeczki wschodniéj, i obrabianéj już nieraz: Książę, by rozerwać pańskie nudy, upaja szewca trunkiem; pogrążonego we śnie każe ubierać w książęce szaty, a zbudzonemu dowodzą wszyscy że jest księciem. Po powtórném zaś upiciu się, budzi się biédak napowrót szewcem; zkąd wypływają rozmaite położenia i rozmowy komiczne. — Główną rolę téj komedyi odegrał pan Zenopolski, na nowo zaangażowany do tutejszéj sceny. Inne role, prócz roli kochanki szewca, wybornie przez pannę Rutkowskę oddanéj, bardzo są nieznaczne, by o nich co powiedzieć warto było; uważaliśmy jednakże wiele naturalności w grze pani Łozińskiéj, o której wstępie do teatru naszego wspominaliśmy już w przeszłym miesiącu. Były jeszcze dodane do téj sztuczki i śpiéwki utworu pana Zenopolskiego, z satyrycznym dowcipem ułożone. Lecz to wszystko stanowiło tylko wstęp do właściwego w tym dniu widowiska, którem były *mimiczne przedstawienia uczuć i namiętności rozmaitych* w 40 zmianach. Wyznać trzeba, że niepospolite było to zadanie dla pana Zenopolskiego, wyrazić twarzą raz po raz 40 rozmaitych odcieni; i w ogóle zaprzeczyć nie można, że artysta ten zrozumiał zadanie swoje, i charakterystykę tychże odcieni oddał z powszechném zadowoleniem widzów. Twarz jego zmieniała z dziwną ruchawością wszystkie wyrazy; i nawet bez wygłoszenia przedwstępnego, którém pan Krupicki poprzedzał każdą przemianę, i bez tych kilku słów zastosowanych do uczuć objawionych, które za każdym razem dodawał artysta jakby podpis przy jakim obrazku charakterystycznym, poznalibyśmy z saméj twarzy, gniew, zazdrość, rozpacz, oburzenie, i t. d. i t. d. Tę tylko zrobimy uwagę, że artysta wybierając sobie aż 40 przemian, wystawił się na niebezpieczeństwo, iż drobniejsze odcienia uczuciowe, jak np. gniewu i oburzenia, smutku i rozpaczy, mniéj dobitnie i mniéj wyraziście się odróżniały; czego byłby zapewne uniknął, gdyby był tylko wziął na siebie oddanie kilku główniejszych namiętności, obok stawionych w swéj najdobitniejszéj różnicy. A nareszcie, jakkolwiek z jaką taką prawdą oddane były wszystkie niemal uczucia, zdawało nam się, że twarz artysty (którego talentowi komicznemu zawsze należną oddawaliśmy sprawiedliwość), w poważniejszych uczuciach naginała się mimowolnie ku wyrazowi więcéj komicznemu, graniczącemu tak blizko z karykaturą. Mimo to wszystko, radzi byliśmy z téj próby mimicznéj, tyle potrzebnéj artyście dramatycznemu, a więcéj jeszcze z tego, że pan Zenopolski pozostał nadal członkiem naszéj sceny.

Wspomniony przez nas artysta teatru Krakowskiego pan Sturm przybył już do naszéj stolicy, i wystąpi na scenie polskiéj w środę dnia 14. b. m. w dramacie: *Oblubienica z Lamermoru.*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 41. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)